Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE WTOREK, DNIA 20 LUTEGO 1934 NR. 21

Nowem „dobrodziejstwem“, którem nas obdarzyła sanacja, to nowa ustawa scaleniowa.

Nasze ubezpieczenia społeczne od samego początku były wielką bolączką — nie dla tego czasem, żeby ich zasada była zła lub nie na czasie ich zaprowadzenie. Przeciwnie i teorja ich była dobra i tendencja zbożna, a istnienie konieczne, bo mające dać tym, którzy żyją z pracy rąk swoich — zapewnienie bytu w razie choroby, kalectwa lub starości. Ale wykonanie ich szwankowało od samego początku i na coraz niebezpieczniejsze wkraczało tory. Miast być **urządzeniem dobroczynnem dla szerokich warstw pracujących, stały się owe urządzenia społeczne odrazu siedliskami i twierdzami pewnych partyj i synekurami dla ich przywódców** — nie mówiąc już o najrozmaitszych nadużyciach i niedorzecznych pomysłach, jak **budowanie kosztownych pałaców, sanatorjów i Bóg wie czego jeszcze.**

Przyszły rządy sanacyjne — rządy silnej ręki. Zdawać by się mogło, że **takie rządy żelazną miotłą usuną wszelkie nadużycia i uporządkują wadliwe i niedorzeczne stosunki. Zabrały się one** też do tych **instytucyj,** ale **tylko głównie po to,** by powysadzać z nich sobie niemiłych ludzi, **a powsadzać swoich — pozostawiając nadal wszystkie niedomagania ich systemu. Rozmaite zmiany,** w nich przeprowadzone, **w niczem nie ulepszyły użyteczności tych urządzeń, a raczej ją pogorszyły. Podtrzymując bowiem wysokość świadczeń,** mimo coraz bardziej słabnącej siły płatniczej społeczeństwa, **rujnowały je gospodarczo,** ubezpieczonym pozostawiając powoli już raczej tylko cień dobrodziejstw ubezpieczeniowych. **Dobrze się jedynie** jeszcze **mieli** rozmaici **urzędnicy, kierownicy, dygnitarze.**

Wreszcie **zabrano się do gruntownej przebudowy całego systemu ubezpieczeniowego.** Miano stworzyć coś „extra“, coś takiego, **coby się stało wzorem i podziwem dla całego świata w tym kierunku.** Ileż to nie robiono rozgłosu co do tego nowego pomysłu? Ileż to rozmaici faktorzy sanacyjni nie nagadali się i narenomowali nim po wiecach, zebraniach, no i w naszych ciałach ustawodawczych na temat **nadzwyczajnych dobrodziejstw i korzyści, jakie da społeczeństwu ta nowa ustawa ubezpieczeniowa!** Nazwali ją „scaleniową“, jako mającą **scalić** rozmaite rodzaje ubezpieczeń, a przez to **uprościć, a przedewszystkiem znacznie tańszą uczynić całą administrację.** A tymczasem wbrew tylu rozbudzonych nadziei i tak szumnie zachwalanej reklamy, co nam **w rzeczywistości daje ta nowa ustawa ubezpieczeniowa?**

Otóż ona zwykły los przeważnej części ustaw sanacyjnych. Znaczy to, że jest gorsza od dotychczasowej. Od miesiąca dopiero żyjemy pod jej działaniem — krótki to coprawda czas, ale już zupełnie wystarczający, **aby ludziom otworzyć oczy na jej wartość.** Miast nieść ulgę tak udręczonemu kryzysem społeczeństwu, **nowa ustawa scaleniowa zwiększa jeszcze ciężary, a zmniejsza natomiast świadczenia dla ubezpieczonych. Idzie więc w zupełnie przeciwnym kierunku od tego, co było zapowiedziane.** Według obliczeń ustawa scaleniowa **nakłada** na społeczeństwo **obowiązek płacenia o 100 milj. rocznie więcej, niż płacono z tego tytułu poprzednio.** A już świadczenia dotychczasowe nie były bynajmniej bagatelą. W roku 1930 suma, ściągnięta przez ubezpieczalnie, wyniosła **563** milj. zł, tj. o 30 milj. zł. więcej, niż wynosił cały dochód skarbu państwa z podatków bezpośrednich w roku 1932/33. **Powiększając tak obciążenia, zmniejsza równocześnie ta nowa ustawa znacznie korzyści ubezpieczonym.** To wszystko razem sprawia, że jej **wprowadzenie już nie tylko krytykę, nietylko niezadowolenie, ale wprost przerażenie i popłoch wywołuje w społeczeństwie.**

Surowa krytyka nowej ustawy scaleniowej.

Nowe posady dyrektorów i prezesów. — Podwyżka pensji premjera. — Min. skarbu o zaszeregowaniu urzędników. — Poseł Miedziński „pogromcą“ opozycji.

Warszawa. W toku dalszej dyskusji nad budżetem min. skarbu przemawiał socjalista **Zaremba, PPS., który poddał surowej krytyce nową ustawę ubezpieczeniową, ujemnie odbijającą się przedewszystkiem na klasie pracującej. Jedyne plusy tej ustawy to utworzenie czterech nowych posad dyrektorów i czterech płatnych prezesów.** Mówca wspomina, że premjer Prystor zalecał w swoim czasie **teorję zaciskania pasa** i stwierdza, że chłop, robotnik ani **urzędnik więcej już pasa zacisnąć nie mogą. Natomiast premjer musi rozluźnić pasa, bo pensja jego została podwyższona do 6.400 zł miesięcznie.**

Poseł **Rozpiński (Ch. D.)** wykazał, **że sytuacja ciągle się pogarsza i wcale nie widać usiłowań do jej opanowania.**

Budżety funduszów, podlegających min. skarbu, referował poseł Wojciechowski (B. B.), a monopole państwowe poseł Hutten-Czapski.

Minister Zawadzki wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zarzucił opozycji, że nie słyszał z jej strony rzeczowej krytyki, jakiej rząd oczekiwał i podnosił, że w tak trudnych warunkach przy budżecie niejeden błąd mógł być popełnić, co do zmiany w uposażeniu i zaszeregowaniu urzędników, stwierdził, że, jeżeli chodzi o zniżkę, **to mniejwięcej jedna trzecia część urzędników traci, trzecia część zarabia i trzecia część ma drobne różnice.** Ustawa w poprzedniej formie nie odpowiadała potrzebom administracji i uniemożliwiała należyty dobór aparatu urzędniczego.

Ostatni przemawiał referent generalny, poseł **Miedziński. Przemówienie jego było też poświęcone tej polemice.** W głosowaniu przyjęto budżet i ustawę skarbową głosami B. B. w drugiem czytaniu.

Wyzyskiwanie „funduszu pracy“ na cele partyjne.

Wieprze za głosowanie na jedynkę.

Warszawa. Senacka komisja skarbowo-budżetowa dyskutowała onegdaj nad budżetem funduszu pracy.

Sen. ks. Bolt (Kl. Nar.) wskazał, że fundusz pracy postawił przed sobą zbyt wielkie zadanie, którego wykonać nie podobna, gdyż nie wystarczy na to nawet miljard złotych. Jeżeli fundusz pracy będzie tak rozdrabniał się i wykonywał mały zakres robót w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego, to w żadnym wypadku nie wykończy swego planu w całości. Trzeba byłoby, aby fundusz pracy cały wysiłek skierował do wykonania jakiejkolwiek jednej roboty, np. regulacji Wisły. Wykonanie tego zadania byłoby bardzo pożądane i ważne dla państwa. Poza tem należy podkreślić, **że fundusz pracy jest używany, przynajmniej na Pomorzu, na cele partyjne.** Kto nie należy do sanacji, ten ani zasiłku ani pracy nie otrzyma. Były takie **wypadki, że zmuszano głosować na „jedynkę“, obiecując, że, jeżeli będą głosować jawnie, to dostaną i zasiłki i pracę.** Był też wypadek, że obiecano, że, **jeżeli będą głosowali za „jedynką“, dostaną wieprze,** przyczem istotnie po 7 dni wieprze zostały ludności dostarczone. Nie negując celowości powstania funduszu pracy, trzeba zaznaczyć, że metody pracy funduszu są złe.

Złoto odpływa z Francji. — Strata wynosi 2 miljardy fr.

Paryż. Bilans Banku francuskiego, ogłoszony 16. 2. rb., rejestruje zmniejszenie się zapasu złota o 1.977,746.198 franków.

Obecny zapas złota wynosi 74,882,707.163.

Czterokrotne zwiększenie poborów „ochroną przed pokusami“.

Pobory dygnitarzy państwowych w czasach przedmajowych były bardzo skromne, lecz mimo to mimo różnych krzyków żadnemu z ministrów nie udowodniono jakiegoś pokątnego działania dla osobistych zysków. — Byli to ludzie różnego typu, ale ludzie honorowi. — Po rewolucji majowej pobory dygnitarzy były już kilkakrotnie podwyższone, a ostatnią olbrzymią podwyżkę usprawiedliwia, wychodząca w Łodzi, „Prawda“, organ B. B., w następujący sposób:

„Uposażenie najwyższych stanowisk na służbie państwowej, do których przywiązane są rozległe kompetencje i przemożne wpływy, było skandalicznie niskie. W przedsiębiorstwach prywatnych, a nawet państwowych, ludzie na podrzędniejszych stanowiskach byli znacznie lepiej uposażeni, niż najwyżsi urzędnicy ministerjalni. Pokusa wykorzystania wpływów stanowiska urzędowego w celu stworzenia sobie dobrze płatnego stanowiska w przedsiębiorstwie państwowem lub uzależnionem od państwa w przedsiębiorstwie prywatnem, nie odstępowała od biurek wyższych funkcjonarjuszy państwowych i tak długo każdego właściciela takiego biurka nęciła, aż zwyciężyła“.

„Gdyby istniała statystyka zmian personalnych na stanowiskach dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów ministerjalnych, ujawniająca także nowe stanowiska tych, którzy odeszli, rzuciłaby ona jaskrawe światło na kwestję etatyzmu w Polsce. Możnaby wtedy na podstawie archiwów ministerjalnych dokładnie zbadać historję narodzin wielu przedsiębiorstw państwowych i licznych szczegółów państwowej polityki gospodarczej“.

Jak widzimy, poza wzniosłemi hasłami, głoszonemi przez czołowych ludzi B. B., krył się i kryje się tylko brudny interes: byle jak najwięcej zarobić, czy to na skarbie państwa czy też na przedsiębiorstwach prywatnych.

Bardzo to zresztą złe świadectwo moralności dla każdego człowieka, jeżeli trzeba go bardzo wysoko opłacać z krzywdą innych kolegów, „by nie ulegał **pokusom.**“

Jak gospodarują lasy państwowe?

„Koszty zarządu“ trochę za wysokie.

Wymownym przykładem, który wskazuje, że przedsiębiorstwa państwowe pracują drożej od prywatnych, jest preliminarz budżetowy Lasów Państwowych na rok 1934-35. Z preliminarza tego wynika, że każdy metr kubiczny materjału okrągłego, przeznaczony do przetarcia w tartakach państwowych, obciążony jest kwotą zł 10,88 z tytułu kosztów zarządu i prowadzenia tartaków. Jest to blisko o 5 zł na metrze kub. więcej, niż wynosi koszt przetarcia w tartakach prywatnych. Gdy bowiem właściciel surowca oddaje swoje drewno do przetarcia tartakowi prywatnemu, to koszt ten wynosi od 4 do 6 zł.

Nawet uwzględniając, że tartaki państwowe przecierają pewien, minimalny zresztą, procent materjałów liściastych, których przetarcie jest nieco droższe od przetarcia materjałów iglastych, trudno jest znaleźć usprawiedliwienie tak znacznej wysokości kosztów prowadzenia tartaków we własnym zarządzie państwowym.

Nowa ordynacja wyborcza.

W sanacyjnych kołach utrzymują, że BB. rozpocznie obecnie prace nad nową ordynacją wyborczą. Ordynacja ta ma być załatwiona jeszcze przed zakończeniem obecnej sesji budżetowej.

Podobno ma być do niej wprowadzona zasada okręgów jednomandatowych, przy równoczesnem zmniejszeniu liczby posłów w porównaniu ze stanem obecnym.

Co do Konstytucji to dotąd projekt zmiany nie został przesłany do Senatu.

Oddalenie protestu wyborczego w Grudziądzu.

Grudziądz. P. Wojewoda Pomorski oddalił protest, jaki został zgłoszony przeciw ponownym wyborom, przeprowadzonym w dniu 28 stycznia rb. do Rady Miejskiej w Grudziądzu w okręgu wyborczym Nr. 10.

Wobec tego wybory do Rady Miejskiej w Grudziądzu uprawomocniły się. W związku z tem w najbliższym czasie zostanie zwołana zostanie Rada Miejska i nastąpi wybór członków Zarządu Miejskiego w Grudziądzu.

W 12 rocznicę wstąpienia Ojca św. Piusa XI na stolicę apostolską.

W niedzielę, dnia 18 lutego, ludność katolicka całego Pomorza obchodziła pamięć rocznicy wstąpienia przed 12 laty na Stolicę Apostolską Papieża Piusa XI. Czem jest Ojciec św. dla Kościoła kat. i dla całej ludności, o tem pisaliśmy już niejednokrotnie. Obecny papież Pius XI godnym jest zastępcą Tego, który powiedział: „Jam jest żywot, prawda i droga, kto za mną idzie, nie błądzi w ciemnościach". Już kilkakrotnie dał obecny Ojciec św. dowód swojej bohaterskiej odwagi Chrystusowej, w myśl Jego zapewnienia: „Nie bójcie się, Jam zwyciężył świat". W dzisiejszych tak ciężkich i przełomowych chwilach, które przeżywa ludność cała, jest on istnym mężem opatrznościowym. Nietylko, że wysoko ponad zmaterjalizowanym światem dzierży on sztandar wartości duchowych i moralnych, ale ponadto wszelka krzywda, wyrządzana dziś w świecie, znajduje w nim obrońcę. Największą dla nas radością to ta okoliczność, iż dziwnem zrządzeniem Boskiej Opatrzności ten został papieżem, który był pierwszym przedst. i nuncjuszem w zmartwychwstałej Polsce i jest z nią związany najściślejszemi węzłami nietylko znajomości i pamięci, ale ponadto tkliwego przywiązania i miłości i stąd papieżem polskim nazywanym bywa. Z radością i dumą patrzymy przeto na tego, który jest nietylko świetlanym słupem wśród dzisiejszych mroków duchowych i zamętu moralnego, ojcem i opiekunem całego Kościoła kat., ale oprócz tego naszemu narodowi najukochańszym przyjacielem.

Miasto Watykańskie. Dnia 12 b. m. jako w 12-tą rocznicę koronacji Piusa XI, odbyło się w obecności Papieża w kaplicy sykstyńskiej uroczyste nabożeństwo dziękczynne, w którem wzięło udział osiemnastu kardynałów, wielu arcybiskupów i biskupów, korpus dyplomatyczny, wielki mistrz maltański, krewni Ojca św. i przedstawiciele arystokracji i patrycjatu rzymskiego. Mszę św. odprawił arcybiskup Bolonji, kardynał Nasalli Rocca. Ojciec św. w stroju pontyfikalnym i tiarze przybył do kaplicy sykstyńskiej na sedia gestatoria i asystował nabożeństwu na tronie, skąd następnie udzielił zebranym błogosławieństwa. W najbliższem otoczeniu Papieża znajdował się ks. prałat Janasik, audytor św. Roty. W czasie nabożeństwa chór papieski wykonał Mszę Orlando Dilasso oraz „Tu es Petrus" Palestriny.

Do kancelarji papieskiej nadeszły wielkie ilości depesz i adresów z życzeniami od panujących i szefów rządów, kardynałów, różnych związków i stowarzyszeń. Nadto w umyślnie wyłożonej księdze zebrano niezliczone podpisy osób, przybyłych z życzeniami.

Po południu w nuncjaturze apostolskiej przy rządzie włoskim odbyło się z racji święta papieskiego przyjęcie, w którem wzięli udział członkowie rządu włoskiego, korpus dyplomatyczny, liczni biskupi i przedstawiciele szlachty rzymskiej.

Okręt duński skazany na zagładę na polskiem wybrzeżu.

Wielkawieś, 13. 2. Duński statek „Tempo", zdążający z Kopenhagi do Gdańska po ładunek żyta, pod dowództwem kpt. Aleksandra Mayera, o pojemności 196 tonn, ogarnięty został na pełnem morzu burzą i z powodu małego obciążenia musiał szukać schronienia w porcie. Tymczasem czas naglił i okręt ten wjechał w grząski piasek na ląd między Karwią a Ostrowem.

Statek należy uważać za stracony, ponieważ koszty wydobycia byłyby większe od wartości statku. Załoga w liczbie 9-ciu marynarzy została uratowana.

Również 20 statków schroniło się podczas burzy do portu.

Jednym z rezultatów pobytu min. Becka w Moskwie

podniesienie poselstw Rzplitej w Moskwie i ZSRR. w Warszawie do godności ambasad.

Moskwa. Na parę chwil przed konferencją prasową doręczono dziennikom następujący komunikat polsko-sowiecki:

„Trzydniowa wizyta p. ministra spraw zagr. Becka w Moskwie dała mu i komisarzowi ludowemi spraw zagr. Litwinowowi możność odbycia kilku dłuższych rozmów. W czasie tych rozmów obaj mężowie będą rozważali zarówną ogólno-polityczną sytuację międzynarodową, jak i wpływające z niej międzynarodowe zagadnienia, a szczególnie tezy, które interesują lub mogą interesować Rzplitą Polską i ZSRR".

„Wymiana zdań między p. min. Beckiem i komisarzem ludowym Litwinowowem wykazała wspólnotę poglądów w odniesieniu do wielu tych zagadnień i kwestyj oraz trwałe zdecydowane reprezentowanych przez nich rządów kontynuowanie dążeń w kierunku dalszego polepszenia wzajemnych stosunków pomiędzy Rzplitą Polską, a związkiem socjal. republik rad oraz w kierunku zbliżenia społeczeństw obu państw, czego podstawą są zawarte między obu państwami pakty o nieagresji i konwencja o określeniu napastnika, działaniu których uznają za wskazane nadać możliwie długotrwały charakter".

„W duchu tych aktów oba rządy gotowe są współpracować ze sobą w sprawie zachowania i umocnienia ogólnego pokoju, zwracając tej współpracy specjalną uwagę na zachowanie pokojowych i normalnych stosunków w bliżej interesującej je wschodniej części Europy".

„Biorąc pod uwagę obecny stan stosunków polsko-sowieckich oraz wzrastające możliwości i znaczenie międzynarodowej współpracy obu państw, p. minister Beck zaproponował w imieniu swojego rządu podnieść wzajemne dyplomatyczne przedstawicielstwa obu państw w Warszawie i Moskwie do godności ambasad. Komisarz Litwinow przyłączył się całkowicie do zdania p. ministra Becka i w imieniu swego rządu przyjął tę propozycję.

P. Minister Beck opuścił Moskwę.

Moskwa. Pobyt p. min. Becka rozpoczął się zwiedzeniem Kremla, poczem p. minister udał się na prywatne śniadanie do komisarza Litwinowa. Po południu p. minister Beck z małżonką podejmowany był przez moskiewski sowiet z prezesem na czele i moskiewski okręgowy komitet wykonawczy z prezesem Kamieńskim w obecności prezydjum obu instytucyj.

Po konferencji prasowej p. minister obecny był na przedstawieniu galowem w Teatrze Wielkim.

Po przedstawieniu p. minister Beck udał się z małżonką na dworzec, odprowadzony przez przedstawicieli komisarjatu ludowego spraw zagr. z komisarzem Litwinowem, wicekomisarzem Krestyńskim, Stomoniakowem, przedstawicielami czerwonej armji itd. Wzdłuż peronu, przybranego flagami polskiemi i sowieckiemi, ustawiony był szpaler honorowy.

Polska nie zamierza zmienić swej polityki walutowej.

Miarodajne oświadczenie Ministerstwa Skarbu i Banku Polskiego.

Warszawa. Jeden z korespondentów prasy zagranicznej otrzymał miarodajne oświadczenie z Ministerstwa Skarbu i Banku Polskiego w związku z nieodpowiedzialnemi wystąpieniami pewnych polskich publicystów opozycyjnych.

Oświadczenie to stwierdza, że Polska nie zamierza w żadnym razie zmienić swej dotychczasowej polityki w dziedzinie walutowej i uważa dalej za słuszne zasady bloku złotowego.

Miljard złotych deficytu

wygospodarzył Sejm z większością BB.

„Luzy" budżetowe są wymysłem polityków sanacyjnych, którzy tą drogą pragnęli dojść do „uelastycznienia" zasad budżetowania. Chodziło poprostu o wprowadzenie w miejsce twardego przepisu prawa — swobodnej decyzji rządu.

Otóż można krótko powiedzieć, że wynik tego eksperymentu jest ujemny. Sejm z większością posłów BB., gdzie posłów opozycji spychano na daleki plan, nie miał szczęścia do budżetów. Równowaga budżetowa trwała akurat do wyborów 1930 r. Zaraz po wyborach pojawił się deficyt, jakby i on był wybrany posłem z listy nr. 1.

Budżetu na rok 1930|1 z deficytem 60-miljonowym, jako uchwalonego jeszcze przez Sejm poprzedni, nie zapisujemy na rachunek obecnego. Ale następne cztery były już uchwalane przez dzisiejszą większość. Wspólną ich cechą była nierealność i w rezultacie — deficyt. Rząd — zwłaszcza p. Prystora — przerabiał i ściskał budżety sejmowe, ale mimo to deficyt rósł z roku na rok.

W r. 1931|2 wyniósł on 225 miljonów, w roku 1932|3 — 312 milj. Obecny rok 1933|4 według przewidywań p. ministra skarbu zamknięty będzie deficytem 200-miljonowym, a budżet na rok 1934|5, nad którym Sejm obecnie obraduje, ma na papierze 233 miljony deficytu.

Razem deficyty za 4 lata stanowią olbrzymią sumę przeszło miljarda złotych.

Na pokrycie tych deficytów poszło — względnie jeszcze pójdzie, pół miljarda nadwyżek z dawnych dobrych lat, zgórą 300 miljonów z pożyczki wewnętrznej, 90 miljonów bezprocentowego kredytu z Banku Polskiego i sumy, uzyskane z emisji biletów skarbowych.

A jeżeli tym rezultatem jest przeszło miljardowy deficyt za 4 lata, to odpowiedzialność za ten deficyt spada w pierwszej linji na obecny Sejm, ściślej mówiąc — na jego sanacyjną większość.

Tak przedstawia się dorobek i spuścizna czwartego zkolei Sejmu Rzeczypospolitej. Jeśli zwolennicy większości tego Sejmu już obecnie wielbią jej zasługę, jako sprawczyni nowego ustroju, to jednak powinni oni pamiętać, że zasobny skarb i równowaga budżetu są co najmniej równoważne jak przepisy konstytucji.

W dzisiejszych czasach — na pewno dla większości społeczeństwa nawet ważniejsze!

Deficyt budżetowy w styczniu wynosi 37 milj. zł.

Warszawa. Deficyt budżetowy za miesiąc styczeń wyniósł 37 miljonów zł wobec 18.2 miljonów zł deficytu w grudniu.

Tak znaczny wzrost deficytu budżetowego, który w tych rozmiarach w rb. budżetowym 1933|34 nie był notowany, tłumaczy się bardzo znacznym wzrostem wydatków, które w styczniu wyniosły 195,2 miljony zł (w grudniu — 193,7 miljony zł.) i poważnem zmniejszeniem się dochodów, wynoszących w styczniu 158,2 miljony zł., wobec 175 i pół miljonów zł w grudniu.

Prezydent miasta Warszawy ustąpił.

Prezydent Warszawy inż. Słomiński rozpoczął bezterminowy urlop, w związku z czem przekazał władzę wiceprezydentowi Szpotańskiemu, który będzie pełnił obowiązki prezydenta miasta do chwili rozwiązania Magistratu i mianowania komisarza.

Podczas urlopu p. Słomiński mianowany będzie naczelnym dyrektorem tramwajów miejskich.

Zerwanie godła austrjackiego z gmachu konsulatu w Krakowie.

Kraków, 16. 2. Wczoraj w nocy z domu, w którym mieści się konsulat austrjacki, niewykryci sprawcy zerwali tablicę z godłem republiki austrjackiej. Policja wszczęła energiczne dochodzenia, zaś wojewoda krakowski Kwaśniewski złożył na ręce konsula honorowego Austrji w Krakowie wyrazy ubolewania z powodu zaszłego wypadku.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

56

(Ciąg dalszy).

— Zrobię dla niej wszystko, co tylko będzie w mojej mocy; przyrzekam ci, matko Dyso. Ale podróż, którą przedsiębierzesz, jest kosztowna, pozwól więc, że...

— Nie potrzebuję twoich pieniędzy, miss Leo. Bedney i ja nikomu nie jesteśmy winni szeląga i zaoszczędziliśmy trochę grosza na starość. Kiedy nasza panienka miała wracać z pensji, starsza pani kazała mi uszyć dla niej całą kosztowną i śliczną wyprawkę; a że nie wróciła, a pani starsza umarła, więc spakowałam to wszystko do walizki i ukryłam, bom sobie postanowiła, że nikt tych sukienek i koszuleczek koronkami oszytych nie będzie nosił, tylko miss Elza. I tak je trzymałam w ukryciu zgórą dwadzieścia lat, a teraz część zaniosłam temu biedactwu do więzienia, a resztę wiozę mojej pani. Nie będzie jej więc zbywać na szatkach ani na pieniądzach, bo Bedney i ja zanadto dumni jesteśmy, aby pozwolić obcym świadczyć pieniężnie dla naszych państwa. Ale jest coś, czego nikt na świecie, prócz panienki, zrobić nie może. Ja się tam boję nadeptać djabłu na ogon, więc niech się panuńcia nie zgniewa, że prosto z mostu powiem, o co chodzi. Mister Lennox ściga córkę miss Elzy, niczem ten głodny wyżeł, tropiący królika; otóż trzeba, żeby go panuńcia wstrzymała; a jeżeli cię kocha choć w części, tak jak na to zasługujesz, to przyjdzie ci z łatwością. O! miss Leo, na miłosierdzie Boskie przywołaj go do nogi... włóż mu kaganiec na pazerność.

Lea poruszyła się gniewnie i zarumieniła, ale widok tonącej we łzach murzynki ułagodził ją.

— Matko Dyso — rzekła — są rzeczy, do których kobieta nie ma prawa się wtrącać...

— O! gołąbku!... miss Marcia, żeby żyła, toby tak nie powiedziała! Przygarnęłaby do swego serca miss Irenkę i rzekłaby mister Lennoxowi: „Jeżeli zaprowadzisz na szubienicę dziecko mojej przyjaciółki, to nie ożenisz się z moją córką!" O! twoja mamusia zdobyłaby się na tr ą energję! Zapamiętaj sobie, panienko moje słowa: to biedne dziecko jest niewinne i Bóg wykaże to kiedyś światu i pomści się na tych, którzy niewinną krew przelali. Cóż z tego, że pozory są przeciw niej? A czy to pozory nie były przeciw braciom Józefa, kiedy pieniądze i srebrny kubek znaleziono w ich workach? A żeby się tak egipscy prawnicy byli dobrali do nich, toby ich byli wszystkich zasądzili i powywieszali na suchej gałęzi. O! ja się boję mister Lennoxa, bo on poszedł po swoim tatku i najtęższą głowę ma z nich wszystkich; i póty mordował i znęcał się nad tem biednem dzieckiem, póki nie padła jak martwa na ziemię; doktorzy mówią teraz, że ją całkiem rozum opuścił. Niech się panienka nie gniewa na mnie, miss Leo, muszę powiedzieć, co mi leży na sercu; a teraz zostawiam moją biedną panienkę w rękach twoich i Boskich i gdy wrócę, musisz mi zdać sprawę z włodarstwa twego. Odziedziczyłaś serce miss Marci, więc wiem, że nie cofniesz się przed obowiązkiem; a jak ty postąpisz względem tego biednego prześladowanego dziecka, tak proszę Boga, aby i On z tobą postąpił.

Chwyciła rękę Lei, ucałowała ją i wyszła z pokoju. (C. d. n.).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 19 lutego, 1934 r

Kalendarzyk. 19 lutego, Poniedziałek, Konrada pust.
20 lutego, Wtorek, Leona i Eucherj. B. b. w. w.
Wschód słońca g. 6 — 42 m. Zachód słońca g. 16 — 57 m.
Wschód księżyca g. 8 — 58 m. Zachód księżyca g. 0 — 55 m.

Założenie telefonu staniało od 1 lutego 1934 r.

Na sieciach do 100 abonentów założenie telefonu ściennego w promieniu 1,5 km. od centrali obniżono z 85 na 55 zł, za każde dalsze rozpoczęte 100 metrów obwodu z 15 na 10 zł.

Na sieciach od 101 do 2000 abonentów założenie telefonu ściennego w promieniu 2 km. od centrali ze 110 na 65 zł, za każde dalsze rozpoczęte 100 metrów obwodu z 15 na 10 zł.

Opłaty te mogą być rozłożone na raty.

Pozatem, w wypadku istnienia wolnego obwodu do budynku, w którym ma być zainstalowany telefon, pobiera się tylko opłatę instalacyjną w wysokości 10 złotych za aparat ścienny lub 15 złotych za biurkowy.

Jeżeli wolny obwód istnieje nie na całej odległości, opłatę pobiera się tylko za brakującą część, np.: cała długość obwodu od centrali do budynku, w którym ma być założony telefon, wynosi 1000 metrów, a wykorzystuje się tylko 800 metrów wolnego obwodu, to założenie telefonu ściennego kosztuje 19 zł w sieci do 100 abonentów lub 21 zł w sieci od 101 do 2000 abonentów.

Opodatkowanie młodzieży szkolnej.

Władze szkolne postanowiły przystąpić do uregulowania składek, zbieranych wśród młodzieży szkolnej na najrozmaitsze cele.

Mówią, że wprowadzona będzie składka zbiorowa w wysokości 20 gr od ucznia miesięcznie. Z kwoty tej 10 groszy przeznaczonoby na Towarzystwo popierania budowy szkół powszechnych, a resztę rozdzielonoby pomiędzy takie stowarzyszenia, jak L. O. P. P., Liga Morska i Kolonjalna itd.

Pożyczki i kredyty hipoteczne.

Konsulat Rzplitej Polskiej w Amsterdamie podaje do wiadomości, że dom bankowy „Allgemeene Crediet en Administratie Kas" w Amsterdamie, zajmujący się udzielaniem pożyczek i kredytów hipotecznych, został 20 września 1933 r. ostatecznie zlikwidowany, a kierownik Gustaw H. F. Schneider, posiadający w Kolonji także instytucję kredytową, nazwaną na zmianę „Imobilien Vermittlungsbüro" lub „Treuhand Kreditkasse", został aresztowany przez władze niemieckie i skazany na rok aresztu za oszustwa. Setki osób z zagranicy, głównie z Polski i z jej sąsiednich państw, czyniło starania o uzyskanie pożyczek lub kredytów hipotecznych, przyczem na koszta administracyjne wpłacało znaczniejsze kwoty, nie otrzymując za to żadnych kredytów. W kasie i na koncie P. K. O. w chwili obłożenia aresztem przez policję znaleziono małe kwoty, niema więc mowy o zwrocie wpłaconych kwot. Osoby, zamieszkałe w Polsce, które po 20 września ub. r. wysłały pocztą pod adresem tej instytucji przekazy pieniężne, mogą wobec niezrealizowania powyższych przekazów zwrócić się do urzędów pocztowych nadawczych o cofnięcie tychże.

Z miasta i powiatu.

Obwieszczenie w sprawie jednorazowych zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych z wyszynkiem podczas zabaw i widowisk dla towarzystw, organizacyj i zrzeszeń.

Nowemiasto. Stosownie do rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 30. XII. 1933 r. D. U. R. P. Nr. 3-34 r. podaje się do wiadomości, że, począwszy od dnia 15. II. 1934 r., wydawać będzie na powiat lubawski zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych z wyszynkiem w czasie zabaw i widowisk na okres, nie dłuższy niż 24 godzin, Rejon Kontroli Skarbowej w Nowemmieście.

Podania, zaopatrzone w znaczek stemplowy za 5.00 zł., należy kierować poprzednio do Starostwa, celem uzyskania zgody Starostwa w Nowemmieście.

Wydane zezwolenie podlega również opłacie stemplowej w kwocie 5.00 zł.

Przed uruchomieniem danej sprzedaży (bufetu z wyszynkiem napojów alkoholowyeh) należy uiścić należytość od patentu akcyzowego wraz z przypadającemi dodatkami.

Kierownik Rejonu kontroli skarbowej na powiat lubawski w Nowemmieście.
(—) Walenty Gretkowski.

Obwieszczenie.

Nowemiasto. Zawiadamia się, że na uprawianie gier, jak loterja fantowa, koło szczęścia i bombole, potrzebne jest zezwolenie właściwej władzy skarbowej, to jest Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych w Grudziądzu.

Uprawianie gier, wyszczególnionych powyżej, bez zezwolenia jest wzbronione i będzie karane w myśl ustawy karnej skarbowej i to art. 114 i 115 odnośnej ustawy z dnia 18. III. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 34 poz. 355).

Kierownik Rejonu (—) Walenty Gretkowski.

Ile jest w tem prawdy?

Lubawa. Nie jest żadną tajemnicą, że w tym, a najpóźniej w przyszłym roku grozi tut. Państw. Sem. Naucz. likwidacja. Z nowym rokiem szkolnym będą już tylko czynne dwa kursa, a liczba uczni napewno nie przekroczy 30 (obecnie na 3 kursach jest ich około 50). Są projekty, aby już z nowym rokiem szkolnym nastąpiło przekazanie uczni obu kursów Sem. Naucz. w Działdowie do Lubawy wzgl. odwrotnie. Podobno Lubawa miałaby większe szanse. W ten sposób liczba uczni 2 kursów połączonych (działdowskiego i lubawskiego) znacznie by wzrosła, co pozwoliłoby na przetrwanie Sem. Naucz. jeszcze przez 2 lata aż do ukończenia. Za połączeniem przemawiałyby również względy oszczędnościowe.

Od pewnego czasu krążą pogłoski, że po zlikwidowaniu Państw. Sem. Naucz. do gmachu poseminarjalnego zostanie przeniesione Starostwo Powiatowe z Nowegomiasta. Nie wiedzieć zgoła, co w tej pogłosce prawdą, a co wymysłem.

Zajście na tle zajęcia.

Lubawa. Zaszedł tu wypadek, który rzuca znamienne światło na stosunki i bałagan, panujący w związku z ściąganiem podatków przez Urzędy Skarbowe. Dn. 13 bm. zjawił się w mieszkaniu p. Leona Dyasa przy ul. Gdańskiej komornik z Urzędu Skarb. w celu dokonania zajęcia mebli za zalegający podatek od lokali za IV kwartał 1933. P. Dyas oświadczył, że podatek ten został w przepisowym czasie uiszczony. Na dowód tego przedłożył odcinek blankietu na PKO. Komornik atoli wyraził się, że ten dowód nie jest dla niego miarodajnym. Gdy chciał przystąpić do zajęcia mebli, p. D. zagrodził sobą drzwi do drugiego pokoju. Wtedy komornik, chcąc go usunąć, dotknął ręką p. Dyasa. Rozgoryczony tem p. D. odepchnął komornika. Na to tenże chwycił ręką do kieszeni, jakoby w zamiarze dobycia zapewne broni. P. D., obawiając się tego, skrępował komornikowi obie ręce

i nakazał mu opuścić dom. Komornik udał się Policję, a otrzymawszy poster. do pomocy, udał się poraz drugi do mieszkania p. D., dokonując zajęcia stołu.

Na „Challenge" w 1934 r.

złożyły: Sąd Grodzki w Lubawie zł 4,50, Cech Rzeźniczy w Lubawie zł 5, Koło Polek w Lubawie zł 8, Tow. Sam. Kupców w Lubawie zł 5.

Za Zarząd:
Wacław Dakowski, prezes.

Słusznie, ale „kto zezwolił..."

Lubawa. Pewne sanacyjne pismo rozpisało się o niemieckiej zabawie karnawałowej, w której rzekomo liczny udział mieli brać narodowcy, ciskając gromy oburzenia za to na endeków. W swem zaślepieniu **utożsamia ono z narodowcami tych, co wogóle z obozem narodowym nie mają żadnej wspólności za wyjątkiem jednej osoby. Zato nie wspomina o sanatorach, którzy również byli na tej zabawie. W końcu oburza się i dziwi, kto dał zezwolenie na przyjazd do Polski orkiestry z Niemiec z Iławy na zabawę. Ależ każde dziecko wie, że takiego zezwolenia udzielają władze (u nas Starostwo). I właśnie dlatego dziwi nas ta głupkowata uwaga.** O tem, że orkiestra ta rok rocznie przyjeżdża na zabawę niemiecką, władze dobrze wiedzą. Niewiadomo atoli, co w tem prawdy, jakoby orkiestra ta miała być podobno Reichswehry niemieck. w cywilnem przebraniu. To już naprawdę byłby szczyt grzeczności ze strony odnośnych naszych czynników.

Włamanie do garażu.

Lubawa. Do garażu samochodowego, pozostającego pod opieką p. Fr. Neumanna, włamali się nieznani złodzieje, rozerwawszy przedtem kłódkę. W garażu był autobus p. Andrzejewskiego, zajęty przez komornika. Po włamaniu spostrzegł p. N. brak na kole przy autobusie opony oraz innych jeszcze części. Dochodzenia policyjne w toku.

Przytrzymanie małoletnich przestępców.

Lubawa. W ub. tygodniu policja przytrzymała 5-ciu małoletnich chłopców, podejrzanych o dokonanie szeregu kradzieży, m. in. w oknach wystawnych, papierosów pewnej oberżystce, kradzież kur i t. p. wiele drobnych kradzieży. Zatrzymanych umieszczono w areszcie śledczym, mimo, że nie przyznają się do winy. Są to: Kamiński, Gadziński, Zieliński, Umiński i Mączkowski. Ta młodociana szajka zapewnie kradła o zmierzchu z wozów towar. Grozi im dom poprawczy.

Nowy Zarząd P. C. K.

Nowemiasto. Na zebraniu zarządu P. C. K. tut. oddziału w ub. wtorek ukonstytuował się nast. zarząd z osób, wybranych do niego na walnem zebraniu, pp.: prezes dr. Jedlewski, I w.-prezes dr. Werner, II. w-prezes Jentkiewiczowa Pel., sekr. Barański Fr., zast. Kurlikowska, skarb. Suchocki Jan oraz ławnicy: Brząkałowa i Mierzwa.

Walne zebranie Koła Przyj. Harc.

Nowemiasto. W piątek, 16 bm., odbyło się w sali rysunkowej Szkoły Powsz. walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa, które przy udziale około 35 czł. zagaił prezes, p. mec. Domagała. Na przewodn. wybrano p. dyr. Lubicz-Majewskiego, poczem — po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania — obszerne sprawozdanie zdał zarząd. Ważniejszemi imprezami były: „Dzień Harcerza" w styczniu i we wrześniu, poza tem koło umożliwiło przez wydatną pomoc zorganizowanie kolonji dla zuchów w Cichem i kursu dla zastępowych w Mścinie. W związku z akcją letnią p. Prezes podziękował wszystkim za ofiarną pracę i pomoc, udzieloną drużynom harcerskim. Koło liczy obecnie 70 członków. Zebrań plenarnych było 7. Stan kasy: dochód 931.05 zł, rozchód 757.44 zł, saldo na rb. 173.61 zł. Po dyskusji nad sprawozdaniem na wniosek Kom. Rew. udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. P. Wasielewski zdał sprawozdanie jako delegat ze Zjazdu Oddz. Pom. Z. H. P. w Tczewie, na którym omawiano kwestje życia harcerskiego w izbie i w obozie. Poruszono także sprawę utworzenia na wsiach, w których istnieją drużyny harcerskie, Gron Przyjaciół Harc., jako filij tut. Koła. Przy wyborze nowego zarządu rozszerzono ścisły zarząd o 3 czł. i jednogłośnie w skład nowego zarządu weszli pp.: mec. Domagała, dyr. Lubicz-Majewski, insp. Kempf, dyr. Wasielewski, kier. Głomski i Kowalski. Oprócz tego do zarządu wchodzą opiekunowie drużyn harc. i drużynowi. Komisję Rew. tworzą pp.: kom. Skalski, apt. Maternicki i insp. Burzyński. Na zakończenie p. Wiśniewska przedstawiła krótki program harcerek na przyszłość, a p. Al. Wachowski program harcerzy.

Po walnem zebraniu odbyło się zaraz zebranie ścisłego zarządu, który ukonstytuował się następ. pp.: prezes mec. Domagała, I. w-prezes dyr. Lubicz-Majewski, II. w-prezes insp. Kempf, sekr. Kowalski, zast. kier. Głomski, skarbnik Wasielewski.

Sędziwy wiek.

Pacołtowo. W niedzielę, 18 bm., p. Rosiński Jan, poważany przez wszystkich obywatel, obchodził 80-ciolecie swych urodzin. P. Rosiński jest współzałożycielem Banku Ludowego i „Rolnika" w Nowemmieście, najstarszym z żyjących członkiem Banku oraz byłym długoletnim członkiem Rady Nadzorczej obu instytucyj. Pomimo ósmego krzyżyka cieszy się czerstwem zdrowiem i bierze jeszcze czynny udział w gospodarstwie. Uroczystość tego nie często spotykanego wieku obchodzono w f milijnem gronie.

Utonięcie.

Bratjan. W ub. sobotę Bartkowska Walerja, lat 28, udała się po wodę z wiadrami do przerębli na Wlu i tam wpadła do wody. Nieobecność jej zauważono dosyć późno i wszczęto poszukiwania, które zakończyły się odnalezieniem B. dopiero w czwartek po poł. pod lodem przy śluzie.

Bójka.

Nowydwór. Rob. Romanowski Józef, lat 19, z naszej wsi, uderzył w ub. sobotę podczas pracy na podwórzu u wdowy p. Bartkowskiej E. końcem żelaznym wideł w głowę rob. Napolskiego Fr. tak silnie, że ten upadł bez przytomności. Natychmiast przewieziono go do szpitala pow. w Nowemmieście, gdzie po bardzo długim czasie przytomność odzyskał, lecz nie może mówić. Według zeznań Romanowskiego wynikła między robotnikami sprzeczka, w której Zapolski uderzył w twarz R. i deptał mu po nogach. R. natomiast za to uderzył go widłami.

Z Pomorza.

Wdowie skradli 2 krowy.

Lidzbark. Dnia 15 bm. w nocy zakradli się niepoznani złodzieje do stajni w pobliskim Wlewsku i wyprowadzili 2 krowy, należące do wdowy Małłochowej.

Tej samej nocy skradziono naucz. z Wlewska, p. Chamskiemu, 2 koszki pszczół, które po wyjęciu miodu zostawiono w otwartem polu. Śledztwo policji w toku.

Przekonali się, co warta przynależność do sanacyjnego Z.Z.Z. — Krótki jego żywot.

Działdowo. Bezrobotni, należący do miejsc. Z.Z.Z., wobec całkowitej redukcji dni pracy, nie otrzymawszy wsparcia, znaleźli się z rodzinami w krańcowej nędzy. Przekonali się bowiem, że obiecanki B. B. przed wyborami do Rady Miejskiej nie zostały dotrzymane. Nie znalazłszy odpowiedniej opieki ze strony sanacyjnego związku, postanowili wstąpić zpowrotem do N.P.R. W tym celu zwołali 12 bm. zebr., na którem zarząd zrezygnował ze swych funkcyj. Gdy nie udało się stworzyć nowego Zarządu, wtedy jeden z obecnych, wziąwszy w posiadanie książki organizacji, oświadczył, że wobec takiego stanu rzeczy organizację tę rozwiązuje, a akta oddaje władzy policyjnej. Na to wszyscy wyrazili zgodę i rozeszli się. Sztuczna ta organizacja miała więc na tut. terenie krótki żywot.

Kradzież 3 koni.

Płośnica. W nocy na 10 bm. koniokrady odbyli wizytę w stajni pastora Skirlo, któremu skradli 2 cenne konie wyjazdowe. Tej samej nocy skradziono ze stajni gosp. Grunwalda 1 konia. Ślady prowadziły w kierunku granicy niemieckiej. Widocznie zostały przemycone do Niemiec.

Złodzieje żyta — ujęci.

Zalesie. W nocy z 10—11 bm. skradziono 4 ctr. wymłóconego żyta z stodoły gosp. Hoffmanna. Ośmieleni tą udałą kradzieżą wtargnęli złodzieje poraz drugi w nocy na 13 bm. Dzięki pomysłowemu przyrządowi alarmującemu zostali spłoszeni. Na skutek zostawianych śladów zdołała policja ich wyśledzić. Okazali się nimi: niejaki Wł. Rojna z Zalesia i kompan jego Br. Łaszewski ze Słupa, których do aresztu odprowadzono.

Ujęcie szajki włamywaczy.

Brodnica. Na terenie powiatu brodnickiego grasowała w ostatnim czasie szajka włamywaczy, którzy dokonali kilku kradzieży z włamaniem. Dzięki dochodzeniom policji osadzono w więzieniu Lachmana Jakóba, karanego kilkakrotnie za kradzieże, z Golubia oraz Dziekanowskiego Zenona, pomocnika ślusarskiego z Brodnicy. Część skradzionych przedmiotów odnaleziono. Oprócz tego przytrzymano pod zarzutem paserstwa 4 osoby.

Dziecko żywą pochodnią.

Stary Jasieniec, pow. świecki. Podczas pieczenia chleba zapaliła się odzież na 8-letniej Felskiej, która niebacznie przybliżyła się do piekarnika. W płonącej odzieży wypadła dziewczynka na podwórze, gdzie ogień ugaszono. Nieszczęśliwa zmarła wkrótce wskutek silnego poparzenia.

Z dalszych stron Polski.

Wójt Wierzchucina, Jan Górski, bojowy sanator, skazany został za defraudację na 3 lata więzienia.

Bydgoszcz. Głośno było w okresie ostatnich wyborów sejmowych o osobie Jana Górskiego, wójta z Wierzchucina, powiatu bydgoskiego. Występował on wtedy w chararakterze bojowego „sanatora", z całą energją i bezwzględnością zwalczającego akcję wyborczą Obozu Narodowego. Rozbijał zebrania narodowe w Wierzchucinie i Gościeradzu, pociągał do odpowiedzialności wszystkich tych, którzy prowadzili pracę narodową. Sam zaś gorliwie organizował wybory „jedynki", tworzył w swojem wójtostwie koła B. B., oddziały Związku Strzeleckiego, ściągał od ludzi pieniądze i deklaracje.

Po trzech latach tak „gorliwego" urzędowania Górski zwolniony został nagle z urzędu, bowiem ujawniły się sprzeniewierzenia, sięgające prawie 16 tysięcy złotych.

Na rozprawie sądowej, która odbyła się przed sądem okręgowym bydgoskim, były „działacz" i były wójt tłumaczył się, że miał zalecenia ze strony swojej władzy, aby tworzył organizacje prorządowe, a przeciwdziałał jak najenergiczniej „antypaństwowej" działalności „Obwiepola". Na taką pracę potrzeba było ciągle pieniędzy, używał więc pieniędzy, wpłacanych na jego ręce przez rozmaitych obywateli wójtostwa dla władz administracyjnych, skarbowych i nawet dla Komunalnej Kasy Oszczędności, pow. bydgoskiego. Machinacje Górskiego wykryto dopiero wtedy, gdy od poszczególnych obywateli zaczęto żądać wpłaty należności, które już poprzednio pobrał od nich Górski.

Po rozprawie, htóra ujawniła wiele jaskrawych szczegółów „sanacyjnej" gospodarki byłego wójta, oskarżyciel publiczny, prokurator Galuba, zażądał dla Górskiego pięciu lat więzienia oraz pozbawienia go praw obywatelskich, również na okres lat 5. Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Szechowicza przychylił się do drugiej części wniosku prokuratora i pozbawił Górskiego praw na lat 5, natomiast obniżył karę więzienia do lat trzech. Sąd uznał oskarżonego winnym defraudacji grosza publicznego, prowadzonej systematycznie z premedytacją przez dłuższy okres czasu.

Wyrok powyższy przyjęty został z żywem zadowoleniem wśród mieszkańców wójtostwa Wierzchucin Królewski, a szczególnie wśród tych, których Górski pokrzywdził i których gnębił za ich przekonania narodowe.

Aresztowanie dyrektorów „Volksbanku" w Bydgoszczy.

Jeszcze sprawa upadłości banku Stadthagen.

Bydgoszcz. Z polecenia sędziego śledczego przy sądzie apelacyjnym w Poznaniu, p. Zygmunta Wolskiego, dokonano rewizji w biurze instytucji bankowej niemieckiej p. t. „Deutsche Volksbank" i następnie aresztowano dyrektora i prokurenta tego banku, pp. Ernesta Kreffta i Erwina Bigalke.

Aresztowania mają być spowodowane ukrywaniem przez zarząd banku pewnych dokumentów w sprawie będącego w upadłości Banku M. Stadthagena.

Tragiczny zgon króla belgijskiego.

Bruksela, 18. 2. Agencja Hawasa donosi: Król Albert belgijski, który udał się wczoraj na wycieczkę samochodową do miejscowości Marche les Dames pod Namur, spadł ze skały i zabił się na miejscu, a został znaleziony dopiero o godz. 2 w nocy na dnie wąwozu z pękniętą czaszką.

Przymusowa parcelacja majątków na Pomorzu.

Warszawa. Ogłoszono wykaz imienny majątków ziemskich na Pomorzu, przeznaczonych do parcelacji na cele reformy rolnej na rok 1934.

Rozporządzenie, w załączeniu którego ogłoszono omawiany wykaz, stwierdza, że plan parcelacyjny na rok 1934 został całkowicie wykonany w drodze parcelacji dobrowolnej we wszystkich województwach Rzeczypospolitej z wyjątkiem Pomorza. W planie przewidziano dla Pomorza parcelację 2,000 ha ziemi, ponieważ w drodze parcelacji dobrowolnej rozparcelowano na Pomorzu zaledwie 525 ha, wobec tego brakujące 1475 ha musi ulec parcelacji przymusowej.

Na liście majątków, przeznaczonych do parcelacji przymusowej, figuruje: 443 ha z maj. Grabno, Pusłowskich (pow. Chełmno), 154 ha z maj. Konarzyny, Hirolda (Chojnice); 180 ha z maj. Jarczewo (Chojnice); 83 ha z maj. Mełno, Gurta von Willera (Grudziądz); 73 ha z maj. Annowo, Wanowa (Grudziądz); 43 ha z maj. Leżno, Heenego (Kartuzy); 50 ha z maj. Połczyno, Hannemana (pow. morski); 35 ha z maj. Brzemiona, Nitykowskiej-Groellen (Swiecie); 35[illegible] ha z maj. Smarzewo, Kriesego (Swiecie); 305 ha z maj. Czarlin, Wollenberg-Pakoli'owej (Tczew); 74 ha z maj. Bartoszewice Gintera Spluga (Toruń, Wąbrzeźno).

Kawalerowie „Krzyża Niepodległości" t. zw. „elita" korzystać będą z ulgowych biletów kolejowych.

Warszawa. Przy rozpatrywaniu budżetu Ministerstwa Komunikacji w Sejmie referent budżetu poseł Władysław Starzak, zwrócił się do p. Ministra Komunikacji o przyznanie ulg przy przejazdach kolejami państw. dla odznaczonych „Krzyżem Niepodległości". P. Min. Komunikacji przychylił się do tego wniosku i począwszy od 1 marca rb., ulgi przysługiwać będą na podstawie wykazania się legitymacją z fotografją, wystawioną przez Komitet Krzyża. Dla odznaczonych „Krzyżem Niepodległości z mieczami będą przyznane takie same ulgi, jak dla odznaczonych krzyżem Virtuti Militari, dla pozostałych ulgi będą obowiązywały w tym samym rozmiarze, co dla urzędników państwowych.

15 miljonów za styczeń. — Dodatnie saldo w bilansie handlowym.

W styczniu r. b. bilans handlu zagranicznego Polski zamknięty został dodatniem saldem w wysokości 15.083.000 zł. Przywieziono w tym miesiącu do Polski 206.916 ton towarów za sumę 65.614 tys. zł, wywieziono zaś zagranicę 1.314.004 ton towarów, wartości 80.698 tys. zł. W porównaniu do grudnia r. ub. zmniejszył się wywóz o 3.323 tys. zł, przywóz zaś zwiększył się o 10.183 tys. zł.

Straszna zbrodnia na tle seksualnem.

Grudziądz. W ub. środę wiecz. 24-letni Roman Murawski odwiedził swego kolegę 15-letn. ucznia gimn. Aleksandra Kuberta, syna insp. ruchu kol. i zaproponował mu, by wybrał się z nim na zabawę. Obaj udali się na Chełmińskie Przedmieście. Tu jednak Murawski skierował się ze swym kolegą w stronę ogródków działkowych. Tam też rozegrała się ponura tragedja. Murawski, rzuciwszy się na swą ofiarę, począł w bestjalski sposób zadawać ciosy łopatą. Stwierdziwszy, że ofiara jego nie żyje, zawlókł trupa Kuberta do altanki i tam go ukrył.

Zbrodniarz dokonawszy tego bestjalskiego mordu, wyjechał do Chełmna, skąd nadesłał list do rodziców zamordowanego, w którym opisał szczegółowo zbrodnię.

24-letni Roman Murawski, z zawodu ślusarz, poprzednio zajęty w fabryce „Unji", należał do bandy zboczeńców seksualnych, składającej się z młodzieńców, którzy schodzili się w domkach i drewnianych altankach na ogródkach działkowych „Unji".

Następnego dnia, wróciwszy do Grudziądza, zbrodniarz udał się na policję, gdzie złożył szczegółowe zeznania. Morderca został z miejsca aresztowany.

Koniec rewolty w Austrji.

W Wiedniu spokój.

Wiedeń. Według ostatnich meldunków w całym Wiedniu zapanował zupełny spokój. Postanowienia wyjątkowe zostały złagodzone. Godzinę zamykania lokali publicznych przesunięto z 20-ej na g. 22.

Podjęto ruch tramwajowy. Otwarto teatry i kina. W ciągu dnia Heimwehra obsadziła centralę straży ogniowej i gmach robotniczej kasy chorych. Ilość aresztowanych przekracza 2 tys. osób.

Wczoraj zmarła żona posła soc.-dem. Severa, zraniona w czasie ostatnich walk. Krążą pogłoski, że Sever popełnił samobójstwo. Według wyników dochodzeń rewolucja soc. - dem. przygotowana była na 13 lutego, wybuchła jednak wcześniej, ponieważ władze dowiedziały się o planach soc.-dem. i wdrożyły wcześniej akcję. Wczoraj wieczorem wojsko obsadziło siedzibę soc. - dem. stow. pocztowców, przyczem skonfiskowano kasę i majątek stow. Urząd kanclerski ogłosił rozwiązanie dalszych 26 związków i stowarzyszeń soc.-dem.

Ucieczka przywódców socjalistycznych do Czechosłowacji.

Wiedeń. „Neues Wien Tageblatt" donosi, że główny komendant Schutzbundu, dr. Deutsch, przybył do Bratysławy automobilem wprost z frontu bojowego we Floridsdorfie. Dr. Deutsch otrzymał rzekomo dokumenty podróży z francuskiego poselstwa we Wiedniu.

Również do Bratysławy przybył dr. Bauer, przywódca socjaldemokratów w Austrji, który oświadczył, że w chwili, gdy dzienniki wiedeńskie donosiły, że on i dr. Deutsch znajdują się już w Pradze, byli rzeczywiście we Floridsdorfie i brali udział w walkach przeciwko wojskom rządowym.

Francja i Anglja „radzą" rządowi stosować łagodność wobec skazanych.

Londyn. Prasa londyńska, zajmująca się z ożywieniem ostatniemi wydarzeniami w Austrji, daje wyraz nadziei, że przecież nie dojdzie do spodziewanej przez socjalistów „orgji skazań".

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu" dowiedział się, że rząd brytyjski w najdyskretniejszy i najbardziej przyjazny sposób wyraził wobec Dollfussa i jego rządu przypuszczenie, że władze Austrji okażą łagodność demonstrantom. Podobno też rząd Francji udzielił Dollfussowi takiej samej rady.

W uzupełnieniu dodają, że interwencja Francji i W. Brytanji nosi charakter zupełnie poufny.

Rząd nie stosuje ostrych represyj wobec pokonanych.

Wiedeń. Wobec tego, że na apel kanclerza Dollfussa, wystosowany w ub. środę przez radjo, robotnicy złożyli broń i składają ją w wielu miastach nadal, rząd nie zamierza zastosować ostrych represyj wobec mas robotniczych. Z tego też powodu również i sądy doraźne wydają obecnie łagodne wyroki, zamieniając kary śmierci na kilkuletnie więzienie.

Demonstracyjny strajk powszechny w Polsce.

Komisja centralna Związków Zawodowych w Polsce wezwała wszystkich robotników w Polsce do demonstracyjnego strajku powszechnego w poniedziałek, 19 bm. od godz. 10 do 10.30 przed południem, celem wyrażenia w ten sposób solidarności z socjalistami austrjackimi.

Obrady budżetowe Senatu.

Warszawa. Posiedzenie plenarne Senatu nad budżetem rozpocznie się w dniu 26-go bm., o godz. 15 i trwać będzie do końca tygodnia.

Rewizja w mieszkaniu ks. prob. Wryczy.

Wiele, pow. chojnicki. Do mieszkania ks. prob. Wryczy przybyła w dniu 13 bm. policja celem skonfiskowania broni, będącej w posiadaniu ks. Proboszcza. Ks. Wrycza mimo, że w myśl artykułu 21, który brzmi: „...Przepisy art. 18, a więc obowiązek posiadania zezwolenia nie dotyczy osób, używających broni palnej w celach sportowych i w ćwiczeniu strzelania w dozwolonych przez władze strzelnicach", miał prawo posiadać broń, oddał prawnie posiadane 3 karabinki wojackie. Prócz tego przeprowadzono gruntowną rewizję i poszukiwania za karabinkiem własnym ks. Proboszcza, który ten jako oficer miał prawo posiadać, jednakże swego czasu, gdy odebrano mu pozwolenie nań, wrzucił do jeziora.

Benesz w Paryżu.

Paryż. W powrotnej drodze z Londynu przybył do Paryża na 48-godzinny pobyt czechosłowacki minister spraw zagr. Benesz, aby odbyć szereg konferencyj z francuskimi mężami stanu. Głównym powodem wizyty Benesza, według dzienników, jest sprawa austrjacka. Minister Benesz był przyjęty przez ministra Bathou oraz premjera Doumergue'a.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dnia 20. II. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Koncert jazzu. 16.40 „Kącik językowy". 16.55 Płyty. 17.10 Recital fortepianowy Juljusza Isserlis. 17.50 „Bieżące wiad. roln." 18.00 Odczyt. 18.20 „Skrzynka muzyczna". 18.35 Płyty. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 „Cosi fan futte" — opera W. A. Mozarta (tr. z Teatru Wielkiego w Poznaniu). W przerwie: legenda „Jak przyszła Itaris". 22.30 Muzyka taneczna.

Sroda, dnia 21. II. 7.00 Audycja poranna. 12.05, 15.40 Płyty. 15.50 Recital śpiewaczy Hoffmanowej. 16.10 Program dla dzieci: a) Feljeton pt. „Niedobry figiel". b) „A to zgadniecie?". 16.40 Skrzynka pocztowa. 16.55 Koncert ork. jazzowej. 17.50 „Skrzynka poczt. roln." 18.00 Odczyt pt. „Współczesne poglądy na pochodzenie człowieka". 18.20 Koncert kameralny. 19.25 Felj. lit. „Na froncie literatury". 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. 21.00 Felj. „Ludzie z prowincji". 21.15 „Sonety krymskie" do słów Mickiewicza muzyka St. Moniuszki wyk. ork. symf. P. R. i chór „Lutni Warszawskiej". 22.15 Odczyt w języku esperanckim pt. Praca w Polsce współczesnej". 22.30 Muzyka salonowa z „płyt.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 17. 2. 34 r.

Gdańsk	172.57
Holandja	356.10
Sztokholm	140.10
Londyn	27.11
Nowy Jork czeki	5.32
Nowy Jork kabel	5.33
Szwajcarja	170.98

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 17. 2.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe zdatne do przemiału	14.50— 14.75
Pszenica	17.75— 18.25
Jęczmień browarowy	15.50— 16.50
Owies	11.75— 12.00
Rzepak	44.00— 45.00
Gorczyca	33.00— 35.00
Wyka latowa	14.00— 15.00
Peluszka	14.50— 15.50
Groch Victoria.	23.00— 26.00
Groch Folgera	20.00— 22.00
Łubin niebieski	6.50— 7.50
Łubin żółty	9.00— 10.00
Seradela	13.00— 14.00
Koniczyna czerwona czysta	170.00—200.00
Koniczyna biała	70.00—100.00
Tymoteusz	25.00— 30.00
Koniczyna szwedzka	90.00—110.00
Przelot	90.00—110.00
Mak niebieski	44.00— 50.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.